

# W nowym PE trudniej będzie realizować liberalną politykę USA

4 lipca 2024

Z posłem do Parlamentu Europejskiego z Republiki Słowacji, przywódcą konserwatywnego ruchu politycznego Republika – Milanem Ugrikiem dla Wolne Media.net rozmawia Stefan Lalup.



– Czy jest Pan zadowolony z wyników swojej partii i całej słowackiej reprezentacji w Europarlamencie?

– Sukces, jaki osiągnęliśmy w wyborach europejskich, jest kolejnym milowym krokiem. Potwierdziliśmy swój status skonsolidowanej, silnej partii zdolnej do prowadzenia polityki na poziomie europejskim. Myślę, że na ten sukces złożyło się kilka czynników: organiczna praca naszego europejskiego zespołu, którą konsekwentnie prowadziliśmy przez ostatnie pięć lat; transparentność i pełna informacja o tym, co dzieje się w strukturach Unii Europejskiej – nikt wcześniej tego nie robił, a obywatele potrzebują jasnych i czytelnych przekazów – pełna dostępność kandydatów republikańskich dla Słowaków. Do tego szeroka współpraca z partiami patriotycznymi z całej Europy.

Tylko uczciwością i odpowiedzialną pracą, przy współpracy z innymi organizacjami, będziemy w stanie realizować nasz jasny, ambitny i patriotyczny program.

**– Czy zaskoczyła pana kampania? Czy wydarzyło się coś, co warto skomentować?**

– Kampania przebiegała spokojnie, chociaż były sytuacje stresujące. Dochodziło do ataków na patriotów ze strony tak zwanych postępowych mediów czy liderów opinii. Ale to się dzieje podczas każdej kampanii.

**– Jak ocenia pan wyniki ruchów narodowych w Europie? Czy siły narodowe osiągnęły sukces?**

– W wielu krajach siły konserwatywne i nacjonalistyczne odniosły znaczący sukces. Cieszę się z tego powodu. Oznacza to, że mamy więcej potencjalnych partnerów. Łącząc siły możemy teraz skutecznie walczyć z oderwanymi od rzeczywistości biurokratami.

**– Możemy spodziewać się koalicji utworzonej wraz z deputowanymi z Czech, Polski czy Niemiec?**

– Utworzenie koalicji lub frakcji jest teraz przedmiotem intensywnych rozmów, jest kilka możliwych opcji, które omawiamy. Narazie wszystko jest jeszcze na poziomie wewnętrznych negocjacji, dlatego nie chciałbym zdradzać szczegółów. W najbliższych dniach ponownie polecę do Brukseli, mam serię spotkań. Jestem więc optymistą i myślę, że uda nam się nawiązać współpracę.

**– W ostatniej kadencji prace Parlamentu Europejskiego zostały zdominowane przez siły związane, a raczej reprezentujące interesy Ameryki i administracji Joe Bidena. Czy ten trend utrzyma się w nowym składzie europarlamentu?**

– Wydaje się, że koalicja chadeków, socjalistów i postępowców, podobnie jak przez ostatnie 25 lat zdoła utrzymać większość,

ale będzie miała niewielką przewagę. Dużo trudniej będzie im realizować narzuconą przez Stany Zjednoczone tę twardą, liberalną linię. Koalicyjna większość w PE jest dosyć kapryśna. Do tego jeszcze zbliżające się wybory prezydenckie w USA. Wraz z wygraną Donalda Trumpa polityka Stanów Zjednoczonych będzie bardziej ukierunkowana, zaczną bardziej dbać o swoje sprawy wewnętrzne, a co za tym idzie, mniej ingerować w politykę państw UE.

**– Jak z poziomu Brukseli postrzegana jest działalność Stanów Zjednoczonych, określających się mianem światowego arbitra w kontekście rosnącej liczby globalnych konfliktów zbrojnych?**

– Jest w Europie wiele państw, których władze są skrajnie nasączone agresywnym, wpojonym przez amerykańską politykę międzynarodową, militarystycznym. Ofensywną retoryką i wasalną postawą wobec amerykańskiego sojusznika. Partie te zajęły znaczącą pozycję w Parlamencie Europejskim. Administracja USA poniosła jednak całkowitą porażkę jako „globalny arbiter”. Mam mieszane uczucia, pojawiają się już nowe pomysły na temat przyszłości sojuszu euroatlantyckiego.

**– Słowacja uznała niepodległość Palestyny już 1988 roku. W tym roku zrobiły to również Irlandia, Słowenia, Hiszpania i Norwegia. Czy to już objawy słabnącego wpływu amerykańskiej polityki zagranicznej na Europę?**

– Istnieje cały szereg czynników, które to potwierdzają. Coraz więcej państw europejskich skłania się do rozwiązania dwupaństwowego lub wręcz uznania niepodległości Palestyny. Przyczyną tego, przynajmniej w ostatniej dekadzie jest z pewnością stopniowa migracja, a także „zapraszanie” nielegalnych imigrantów do Europy. Te grupy etniczne są w Europie Zachodniej coraz silniejsze, a niezadowolenie społeczne adekwatnie większe. To znacznie osłabia pozycję USA i wpływy zależnych od Białego Domu polityków. W naszym kraju przyczyny były inne, prawdopodobnie związane z ówczesną strukturą państwa. Czasy się jednak zmieniły i trzeba otwarcie

rozmawiać na ten temat.

**– W przededniu wyborów do Parlamentu Europejskiego dużo mówiło się o zagrożeniu ingerencji Rosji. Czy np. Słowacja stała się ofiarą takiej rosyjskich wpływów?**

– Takie straszenie to wynik pracy i paniki rozsiewanej przez noszących maskę niepodległości tzw. „postępowych influencerów”. Na szczęście wszyscy wiedzieli, kto jest kim i czyje interesy reprezentuje. Ameryka dobrze płaciła za wszelkie filmy klipy wyborcze, prezentujące pozytywny wizerunek UE, a także za wspieranie ugrupowań, które realizowały narzucony przez Kongres kurs polityczny. Słowem, USA finansowało kampanię wyborczą wybranym politykom. Z pewnością nie reprezentowali oni interesów obywateli Słowacji. Na szczęście większość społeczeństwa jest już odporna na takie zastraszanie. Z drugiej strony, niestety, wiele osób, zwłaszcza młodych, nadal wspiera „postępowców”, którzy próbują forsować irracjonalny, proamerykański program. To musimy zmienić. Wszelka ingerencja obcych mocarstw w nasze sprawy wewnętrzne musi być monitorowana i tłumiona. Nieważne, skąd pochodzi.

**– Obecnie coraz częściej pojawia się argument, że Stany Zjednoczone często posługują się pełnomocnikami, aby wpłynąć na kształtowanie się opinii publicznej. Czy odczuwalne były naciski ze strony ukraińskich służb specjalnych w Słowacji?**

– Oczywiście ingerencja w wewnętrzne sprawy suwerennych państw jest stałą praktyką Stanów Zjednoczonych. Np. w postaci tworzenia rozmaitych list, na których ukraińskie struktury piętnują polityków, nie tylko słowackich, jako wrogów. Wystarczy, że mają oni własne, odmienne zdanie na temat tego konfliktu. Jeżeli siły, organizacje są dotowane finansowo, można to łatwo prześledzić. Działają bardzo podobnie jak wszelkie organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, inicjatywy społeczne, ale w zamian za amerykańskie pieniądze wydają oświadczenia, analizy lub raporty, które bezpośrednio wpływają

na opinię publiczną. W efekcie takiej działalności dochodzi do skrajnych zachowań, jak z szaleńcem, który zaatakował Roberta Fico.

**– Czy Słowacja jest w stanie bronić się przed represjami USA? Czy może oprzeć się wpływom ukraińskim dążącym do pozbycia się opozycji?**

– Obywatele Słowacji sprawują władzę poprzez przedstawicieli wybranych w wolnych wyborach. Oligarchia, finansjera czy wpływowe media lub korporacje nie mogą zastąpić większości. Dlatego jako Republika Słowacka musimy dysponować skutecznymi mechanizmami blokującymi ingerencję obcych mocarstw. Chcemy wprowadzić ustawę o przejrzystości politycznej organizacji pozarządowych. To właśnie za ich pośrednictwem wywierane są zagraniczne wpływy. Gdy to przejdzie, powinien być już porządek.

– Jak ocenia Pan fakt, że wielu światowych przywódców, w tym najwyżsi urzędnicy amerykańscy, odmówili udziału w szczycie pokojowym w Szwajcarii? Mimo wszystkich publicznych zaproszeń i wcześniejszych oświadczeń Ukrainy?

– To kolejny dowód na to, że szczyt w tym składzie nie przyniesie znaczącego efektu i będzie nic nieznaczącą pogadanką na wzór tych z instytucji europejskich czy atlantyckich. Prawdziwy postęp w kierunku pokoju może nastąpić jedynie na neutralnym terytorium, które jest uznawane przez wszystkie zaangażowane strony i gdzie przy jednym stole zasiadą wszystkie strony konfliktu. Jeśli wezwania do pokoju zaczynają się od słów: „Rosja musi zostać bezwarunkowo pokonana”... a przecież doskonale widać, że porażka Rosji nie jest realną, że jest ona zdecydowana i zdeterminowana, by chronić obywateli rosyjskich w republikach ukraińskich, nawet kosztem dużej operacji wojskowej. Jestem zwolennikiem negocjacji pokojowych, ale muszą one być szczere – należy wysłuchać z uwagą wszystkich stron konfliktu.

Z Milanem Ugrikiem rozmawiał Stefan Lalup

Zdjęcie: Milan Ugrik

Źródło: WolneMedia.net